

Pseudo Antoni Egipski
POUCZENIA O MORALNYM ŻYCIU
I UCZCIWYM POSTĘPOWANIU
 (Παραινέσεις περί ἔθους ἀνθρώπων καὶ χρηστῆς πολιτείας)

WSTĘP

Podręczniki patrologii rzadko wymieniają traktat przypisany św. Antoniemu Pustelnikowi pt. *Pouczenia o moralnym życiu i uczciwym postępowaniu*¹. Jest on jednak dobrze znany w kręgach ascetycznych – głównie dzięki temu, że wszedł do *Filokalii Ojców neptycznych*, największej i najbardziej cenionej na Wschodzie antologii pism duchowych. Na czele tego zbioru, obejmującego teksty około czterdziestu autorów IV-XV wieku, znajdują się właśnie *Pouczenia* „Świętego Ojca naszego Antoniego Wielkiego”. Niewątpliwie, pismo to, zachowane pod imieniem pierwszego sławnego Eremita egipskiego (ok. 250-356), który przez wieki był wzorem życia pustelniczego, nadawało autorytetu całej *Filokalii*.

Pouczenia o moralnym życiu i uczciwym postępowaniu nie pochodzą jednak od św. Antoniego². Powstały, być może, w V lub VI wieku i stanowią *przeróbkę wcześniejszych zbiorów myśli filozoficznych*. Nie pojawiają się w nich cytaty biblijne ani określenie „chrześcijanin”. Nie rozwijają one również istotnej dla *Filokalii* – problematyki nieustannej modlitwy, zwanej Jezusową. I. Hausherr dowodził, iż pismo to zostało ułożone przez bliżej nieznanego, nawróconego filozofa stoickiego³. Istotnie, ma ono wyraźny charakter stoicki: człowiek cnotliwy nazywany jest w nim „rozumnym”, który opanowuje swoje namiętności, ogranicza potrzeby i staje się obojętnym wobec świata; wykazuje też szczególny szacunek dla opatrności, kierującej światem. Te cechy stoickie są jednak bardziej widoczne w pierwszej części traktatu. W dal-

¹ O innych pismach ascetycznych przypisanych św. Antoniemu Wielkiemu, zob. Św. Atanazy Aleksandryjski, *Żywot świętego Antoniego*; Św. Antoni Pustelnik, *Pisma*, tłum. Z. Brzostowska i inni, wstęp E. Wipszycka, Warszawa 1987, 195-248.

² Wśród „spuria” Antoniego Wielkiego zamieszcza to pismo *Clavis Patrum Graecorum*, red. M. Geerard, vol. 2, Turnhout 1974, 2347.

³ Por. I. Hausherr, *De doctrina spirituali christianorum orientalium quaestiones et scripta*, I. *Un écrit stoïcien sous le nom de Saint Antoine Eremité*, „Orientalia christiana” 30 (1933) nr 86, 212-216.

szej natomiast pojawia się więcej elementów typowo chrześcijańskich albo pochodzących z kręgu innych szkół filozoficznych. Całość przepojona jest szczególną pobożnością i duchem religijnym.

Pośród filozofów stoickich, tekst ten – jak wykazywał M. Spanneut – szczególnie bliski jest Epiktetowi i zawiera wiele wyrażań i tematów, charakterystycznych dla autora *Encheiridionu*: jest to w zasadzie traktat Epikteta, częściowo interpolowany i zachowany pod imieniem św. Antoniego⁴. Można jednak odnaleźć w nim również elementy platońskie i pitagorejskie; dlatego słusznie podkreśla F. Von Ivanka, że pismo to jest charakterystyczne dla synkretycznej filozofii późnego antyku, łączącej wielość źródeł filozoficznych⁵.

Ogólnie, *Pouczenia o moralnym życiu i uczciwym postępowaniu* mówią o doskonałości ludzkiej, polegającej na życiu zgodnym z zasadami rozumu. Głoszą konieczność panowania nad namiętnościami i poddania ich kontroli umysłu. Ponieważ wszystko pochodzi z woli Opatrzności, jedyną postawą „rozumną” jest przyjąć ją z wdzięcznością. Zasady te, zaadoptowane na użytek mnichów, przedstawiają to, co Ojcowie nazwali „filozofią praktyczną” (lub „życiem czynnym” – βίος πρακτικός). Oznacza ona pierwszy etap życia ascetycznego, polegający na spełnianiu przykazań, walce z namiętnościami i rozwijaniu moralnych sprawności, zwanych cnotami. Dlatego dzieło to, przypisane św. Antoniemu, Nikodem Hagioryta i Makary z Koryntu, zamieścili pod koniec XVII wieku na czele swej antologii. Podobnie podają je cerkiewno-słowiańskie i rosyjska (*Dobrotolubie*) wersja *Filokalii* oraz jej współczesne przekłady⁶.

PRZEKŁAD*

1. Ludzie niewłaściwie nazywani są rozumnymi. Nie są bowiem rozumni ci, którzy poznali rozprawy i księgi dawnych mędrców, ale ci, którzy mają rozumną duszę i potrafią rozróżnić, co jest dobre a co złe. Unikając wszystkiego, co jest złe i szkodzi duszy, troskliwie zabiegają o to, co dla niej właściwe i pożyteczne. I czynią to z wielką wdzięcznością wobec Boga. Jedyne ci rzeczywiście mogą być nazwani ludźmi rozumnymi.

⁴ Por. M. Spanneut, *Épictète chrétien*, 1. *Le traité stoicien du Pseudo-Antoine*, DS IV 834-835.

⁵ Por. F. Von Ivanka, *Κεφάλαια. Eine byzantinische Literaturform und ihre antiken Wurzeln*, BZ 47 (1954) 285-291.

⁶ Por. *La Filocalia*, trad. di M.B. Artioli et M.F. Lovato, vol. 1, Torino 1982, 55-85; *Philocalie des Pères neptiques*, introduction par O. Clément, notices, traduction et préface de J. Touraille, vol. 1, Paris 1995, 42-64; *The Philokalia, The Complete Text*, transl. and edited by G.E.H. Palmer – Ph. Sherrard – K. Ware, vol. 1, London 1979, 32-73.

* Przekładu dokonano z tekstu greckiego zawartego w: *Philokalia tōn hierōn neptikōn*, vol. 1, wydanie czwarte, Athenai 1974, 4-27.

2. Człowiek, prawdziwie obdarzony rozumem, nosi w sercu tylko jeden zamiar: być posłusznym Panu wszechświata i podobać się Mu oraz kształtować swą duszę jedynie w taki sposób, aby być miłym Bogu. Dziękuje też za działanie i moc Jego Opatrzności, która kieruje wszystkim, cokolwiek zdarza się w życiu. Byłoby nie na miejscu dziękować za zdrowie ciała lekarzom, przepisującym gorzkie leki, a odmawiać dziękczynienia Bogu za rzeczy, które wydają nam się trudne, i nie wiedzieć, że wszystko ma swój cel i dzieje się tak dla naszego dobra, z woli Opatrzności. Na poznaniu Boga i wierze w Niego polega bowiem zbawienie i doskonałość duszy.

3. Powściągliwość, znoszenie przeciwności, roztropność, wytrwałość, cierpliwość i podobne im cechy, stanowią wielkie siły i moc, przekazane nam przez Boga, abyśmy mogli opierać się chwilowym trudnościom, stawiać im czoło i obronić się. Jeśli ćwiczymy te moce i posiadamy je, dostrzegamy, że nie przydarza nam się nic, co mogłoby nas złamać, nie jest nam straszny ból ani cierpienie. Widzimy, że wszystko jest ludzkie i może być przezwyciężone przez cnoty, które są w nas. Ci, którzy nie posiadają w duszy rozumu, nie myślą w ten sposób. Nie rozumieją, iż to, co się dzieje, jest dobre i zdarza się dla naszego pożytku, aby cnota mogła zwyciężyć i abyśmy byli wynagrodzeni przez Boga.

4. Jeśli zdajesz sobie sprawę, że posiadanie dóbr oraz korzystanie z nich stanowi jedynie chwilowe złudzenie; jeżeli wiesz, że cnotliwe życie, które podoba się Bogu, wiedzie do prawdziwego bogactwa i gdy zastanawiasz się poważnie nad tym wszystkim oraz zachowujesz to w pamięci przez cały czas, nie będziesz narzekać, lamentować ani oskarżać innych. We wszystkim będziesz dziękować Bogu, widząc jak ci, którzy są gorsi od ciebie, polegają jedynie na zrzecznej mowie i posiadaniu. Pożądania, ambicja i niewiedza stanowią bowiem największą chorobę dla duszy. [...].

27. Staranie o piękne życie i troska o duszę, czynią ludzi dobrymi i miłymi Bogu. Kto bowiem szuka Pana, znajduje Go. We wszystkim zwycięża pożądlivość i nie ustaje w modlitwie. Taki człowiek nie obawia się demonów. [...].

40. Nie jest możliwe, aby ktoś nagle stał się dobry i mądry. Do takiej przemiany potrzebne jest niestrudzone ćwiczenie, ciągła i długotrwała asceza oraz pragnienie dobrych czynów. Człowiek prawy i miły Bogu, który prawdziwie Go zna, nie przestaje żarliwie czynić tego wszystkiego, co podoba się Panu. Tacy ludzie należą jednak do rzadkości. [...].

55. Po co został stworzony człowiek? Po to, aby poznając dzieła Stwórcy, mógł kontemplować i wielbić Tego, który uczynił je dla człowieka. Umysł zaś, miły Bogu, stanowi niewidzialne dobro, jakim obdarzył On tych, którzy – ze względu na szlachetne postępowanie – są tego godni.

56. Wolny to ten, kto nie jest niewolnikiem przyjemności, ale kto przez mądrość i czystość potrafi panować nad ciałem oraz, z wdzięcznością, zadowala się dobrami, danymi mu przez Boga, nawet jeśli są one skromne. Jeśli bowiem umiłowane przez Stwórcę umysł oraz dusza współdziałają ze sobą,

całe ciało – nawet wbrew sobie – odzyskuje spokój. Gdy dusza tego pragnie, wygasa wszelkie poruszenie ciała. [...].

60. Wszystko, co dzieje się zgodnie z naturą, nie stanowi grzechu. Grzech bowiem to wybór zła. Nie jest nim więc samo jedzenie, ale spożywanie pokarmu bez opanowania, pozbawione umiaru oraz wdzięczności wobec Stwórcy. Niezależnie bowiem od złego usposobienia, należy utrzymywać ciało przy życiu. Spojrzenie, jeśli jest czyste, również nie stanowi grzechu. Grzech – to patrzywanie zawistne, dumne czy chciwe. Nie jest nim też słuchanie spokojne, ale pełne gniewu. Nie jest też zachowywanie mowy dla chwały Pana i modlitwy, lecz mówienie bezużyteczne i próżne. Grzechem nie jest przykładanie rąk do pracy, by przyjść z pomocą innym, ale używanie ich do zabijania i kradzieży. W ten sposób każdy z naszych członków grzeszy według własnego wyboru, gdy czyni zło zamiast dobra, wbrew woli Bożej. [...].

64. Wdzięczność wobec Boga i szlachetne zachowanie, są plonami życia ludzkiego, które podobają się Stwórcy. Owoce ziemi nie dojrzewają w ciągu jednej godziny: do tego potrzeba czasu, deszczu i troskliwości. Podobnie rezultaty działania człowieka pojawiają się dzięki ascezie, nauce, upływowi czasu, staranności, wysiłkowi i cierpliwości. Może ktoś, widząc je w tobie, uzna cię za człowieka pobożnego, ty jednak, dopóki żyjesz, nie ufaj sobie. Uważaj, że nie z tego, co posiadasz, nie dosyć podoba się Bogu. Wiedz również, że człowiekowi nie jest łatwo aż do końca pozostać wolnym od wszelkiego błędu. [...].

67. Jeśli chcesz, możesz być niewolnikiem namiętności. Jeżeli pragniesz, możesz także być wolnym i nie poddawać się im. Bóg bowiem stworzył cię wolnym. Kto więc pokona namiętności ciała, otrzyma wieniec nieskazitelności. Gdyby zaś nie było namiętności, nie byłoby też cnót ani wieńców zwycięstwa, darowanych przez Boga tym, którzy są tego godni. [...].

71. Ludzie niczego nie powinni zdobywać w nadmiarze, a jeśli mają wiele, winni zdawać sobie sprawę, że w tym życiu z natury wszystko jest kruche, szybko znika, traci wartość i przemija. Nie muszą więc niepokoić się tym, co się zdarza. [...].

72. Wiedz, że ból fizyczny jest naturalny dla ciała, jest ono bowiem kruche i materialne. Wobec takich cierpień, doświadczona dusza powinna więc być wytrwała i uzbroić się w cierpliwość, a nie zarzucać Bogu, iż stworzył ciało.

73. Ci, którzy stają do zawodów w igrzyskach olimpijskich nie zostaną nagrodzeni wieńcem, jeśli pokonają jednego, dwóch lub trzech przeciwników. Otrzymają go dopiero wówczas, gdy zwyciężą wszystkich. To samo dotyczy każdego człowieka, który pragnie otrzymać nagrodę od Boga. Jego dusza musi więc ćwiczyć się w mądrości: nie tylko w sprawach cielesnych, ale też we wszystkim, co dotyczy zysków i strat, zazdrości, pożywienia, próżnej chwały, porażek, śmierci i innych tego rodzaju doznań. [...].

92. Nasz Bóg dał nieśmiertelność rzeczom niebieskim, sprawy ziemskie zaś uczynił nietrwałymi. Tchnął życie i ruch w cały wszechświat, stwarzając wszyst-

ko dla człowieka. Nie pozwól się więc omamić obrazami świata, które pochodzą od demona, podpowiadającego twej duszy złe myśli. Natomiast pomyśl o dobrach niebieskich i powiedz sobie: „Jeśli zechcę, będę miał w sobie dość siły, aby odeprzeć atak namiętności. Nie uda mi się jednak tego uczynić, jeśli zechcę zaspokoić pożądliwość. Prowadź więc walkę, która może ocalić twą duszę. [...]”

100. Człowiek otrzymuje dobra od miłosiernego Boga. Z tego też powodu został stworzony. Sam na siebie ściąga on jednak zło, z którego rodzą się w nim: złość, żądza i brak wrażliwości. [...].

120. Opatrzność jest tym wszystkim, co przydarza się z woli Bożej, podobnie jak to, że każdego dnia wschodzi i zachodzi słońce, czy że ziemia przynosi plony. Podobnie mówi się, że prawo jest tym, co dzieje się z woli ludzkiej. Ale wszystko zostało stworzone dla człowieka. [...].

127. Istota ludzka nie może dokonać tylko jednej rzeczy: być nieśmiertelną. Ma natomiast możliwość zjednoczenia z Bogiem, skoro tylko zrozumie, że jest w stanie to osiągnąć. Jeśli więc tego chce i pojmuje to, jeśli wierzy i żyje w miłości, dzięki cnotliwemu życiu obcuje z Bogiem. [...].

132. Stwórca słucha tylko człowieka. Jedyne jemu się objawia. Bóg kocha nas do tego stopnia, że tam, gdzie jesteśmy, tam również znajduje się On. Tylko człowiek godzien jest uwielbiana Stwórcy, to dla niego Bóg się przemienia.

133. Dla człowieka Pan stworzył niebo, ozdobione gwiazdami. Dla niego stworzył ziemię, aby mógł uprawiać ją dla samego siebie. Ci, którzy nie dostrzegają tego rodzaju Opatrzności Bożej, są nierozumni. [...].

141. Syn jest w Ojcu, Duch w Synu, a Ojciec w jednym i drugim. To dzięki wierze człowiek poznaje wszystko, co jest niewidzialne i istnieje. Wiara jest dobrowolnym przyzwoleniem duszy. [...].

151. Pobożna dusza poznaje Boga, Pana wszechświata. Pobożność nie jest bowiem niczym innym, jak tylko spełnianiem woli Bożej: poznaniem Stwórcy poprzez bycie hojnym, mądrym, łagodnym, dobroczynnym jak tylko jest to możliwe, życzliwym dla wszystkich, zgodnym i czyniącym wszystko, czego Bóg pragnie. [...].

154. W duszy czystej i miłej Bogu, rozum prawdziwie widzi Boga niezrodzonego, niewidzialnego i niepojętego, jedyne czystego dla czystych sercem. [...].

160. Nic nie jest trudne dla tego, kto wierzy i chce pojąć Boga. Jeśli więc naprawdę Go pragniesz i chcesz rozmyślać o Nim, rozważaj porządek wszechświata oraz Opatrzność, która kieruje wszystkim, co istniało i co istnieje. Pomyśl, że wszystko to jest właśnie dla człowieka. [...].

165. Czyn dobro temu, kto wyrządził ci zło, a będziesz miłowany przez Boga. Nie oskarżaj przed nikim swego nieprzyjaciela. Staraj się być pełen miłości, opanowania, wytrwałości, wstrzemięźliwości, i tak dalej. Na tym bowiem polega poznanie Stwórcy: na naśladowaniu Go poprzez pokorę i cnoty jej

podobne. Nie każdy jednak może tego dokonać, ale jedynie ci, którzy posiadają rozumne dusze. [...].

170. Jeśli udając się na spoczynek, chwalisz Boga, przypominasz sobie Jego dobrodziejstwa i Opatrzność, będziesz wówczas pełen dobrych myśli i bardziej radosny, a sen twego ciała stanie się czuwaniem duszy. Zamknięcie oczu będzie prawdziwym widzeniem Boga. A twoje wyciszenie, będące źródłem dobra, pozwoli ci świadomie, z całej duszy i mocy, wysławiać Pana wszechświata. Kiedy człowiek nie dopuszcza do siebie zła, uwielbienie Boga podoba Mu się bardziej niż wszelka, nawet największa, ofiara. Chwała Mu na wieki wieków. Amen.

Z języka greckiego przełożył
wstępem i komentarzem opatrzył
ks. Józef NAUMOWICZ